

Nowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikiem do domu i na prowincji rocznie Mk. 27, półrocznie Mk. 13,50, kwartalnie Mk. 6,75, miesięcznie Mk. 2,25. W Warszawie kwartalnie Mk. 7,50

1 marca 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie 1-iej i w tekście Mk. 1,75 l. z 3 wiersz pol. Jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 l. za wiersz pol. Ogłoszenia zwykłe 50 l. za wiersz pol. Drobiazgi 7 l. za wyr.

Składajcie ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

Pismo odręczne

Rady Regencyjnej.

Wydział prasowy prezydium Rady ministrów komunikuje: Rada Regencyjna wystosowała następujące listy odręczne:

I.

Do pana Jana Kucharzewskiego, prezesa ministrów.

Zwalniamy pana od tymczasowego kierownictwa spraw państwowych, powierzonego panu po przyjęciu zgłoszonej dnia 11 lutego r. b. dymisji pańskiej z urzędu prezesa ministrów.

Zarazem zwalniamy ustępujących ministrów p.p.: Stanisława Bukowieckiego, Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego, Antoniego Penikowskiego, Stefana Przanowskiego, Stanisława Staniszeńskiego, Jana Steckiego, Jana Kantego Steczkowskiego i Jana Zaglencznego, tudzież dyrektora komisji wojskowej p. Ludwika Górskiego i dyrektora departamentu stanu Wojciecha hr. Rostworowskiego od dalszego tymczasowego prowadzenia bieżących czynności urzędowych, poruczonego im przez nas po przyjęciu ich dymisji.

Równocześnie powierzamy p. Antoniemu Ponikowskiemu przewidywane przewodnictwo radzie kierowników ministerjów, jak również nadzór nad innymi organami państwowymi, istniejącymi przy urzędzie prezesa ministrów.

Zechce pan zarządzić kroki, celem zdania czynności urzędowych nowomianowanemu kierownikom ministerjów.

Warszawa, dn. 27 lutego 1918 r.

† Aleksander Kakowski, arcybiskup.
Zdzisław Lubomirski.
Józef Ostrowski.

Prezes ministrów

Jan Kucharzewski.

II.

Do p. Antoniego Ponikowskiego.

Powierzamy panu tymczasowe przewodnictwo w radzie kierowników ministerjum, jak również nadzór nad innymi organami państwowymi, istniejącymi przy urzędzie prezesa ministrów. Zarazem obejmie pan tymczasowo kierownictwo ministerjum wyznań i oświecenia.

Jednocześnie powołujemy na tymczasowych kierowników ministerjum: p. Stefana Dzielulskiego w ministerjum spraw wewnętrznych, p. Antoniego Wieniawskiego w ministerjum skarbu, p. Wacława Makowskiego w ministerjum sprawiedliwości, p. Stanisława Janickiego w ministerjum rolnictwa i dóbr koronnych, p. Antoniego Kaczorowskiego w ministerjum przemysłu i handlu, oraz w ministerjum pracy. Tymczasowe kierownictwo departamentu stanu powierzamy p. Władysławowi Wróblewskiemu.

Co do ministerjum aprowizacji decyzja nastąpi później.

Warszawa, dn. 27 lutego 1918 r.

† Aleksander Kakowski, arcybiskup.
Józef Ostrowski.
Zdzisław Lubomirski.

Prezes ministrów

Jan Kucharzewski.

Polityka żydowska.

II. Sjonizm i sjonisci.

Ideologia sjonizmu, stworzona przez żyda anglo-rosyjskiego, Herzla, podnosi stare tradycje hebrajszczyzny: języka, obyczajów i własnego państwa w Palestynie, które też jest celem pracy politycznej każdego sjonisty. A celem organizacji sjonistycznych zmierzają teraz właśnie ku zdobyciu tak upragnionej „Arcy Jerozolimki” — ziemi izraelskiej.

Ziemie tę sjonizm ma wyswobodzić z rąk obcych, wykupić, na co zbierane są jeszcze i w obecnej chwili ofiary na całym świecie. Istnieje nawet specjalny fundusz, wynoszący kilka milionów marek, zwany narodowym.

Część ziemi w Palestynie już wykupiono z rąk chrześcijańskich i mahometańskich i osadzono na niej kolonistów żydowskich. Dzięki poparciu, zarówno moralnemu, jak i materialnemu całego żydostwa wszechświatowego, istniejące kolonie rozwijają się pomyślnie; założono plantacje zbożowe i owocowe, zagospodarowano, słowem, kolonistów wcale nieźle.

Wśród pewnych sfer żydostwa pragnienie osiedlenia się w ziemi Izraela jest najmiłszym marzeniem życia. Podobno przed paru laty jeden z milionerów berlińskich sprzedał cały swój majątek, i, zakupując w Palestynie kolonję, sam rozpoczął na niej ciężką pracę plantatora.

Sjonizm obejmuje cały świat żydowski. Organizacje jego mamy w Ameryce, Europy, a nawet w ośrodkach żydowskich kolonii angielskich. Najpotężniejszą organizacją jest amerykańska, posiadająca poparcie milionerów żydowskich (Rotschild) podobnie, jak i angielska, dalej niemiecka, rosyjska i polska.

W każdej prawie stolicy państwa europejskiego znajduje się komitet centralny, zarządzający funduszami i kierujący organizacją, po mniejszych zaś miastach funkcjonują komitety filjalne.

Organizacja sjonistyczna w Polsce jest obok ludowców najsilniejszym stronnictwem. Kto silniejszy — ludowcy czy sjonisci, trudno stwierdzić, ponieważ wielu ludowców sympatyzuje ze sjonizmem i wielu sjonistów popiera politykę „ludowców”.

Wogóle, pomimo, że inne organizacje polityczne żydowskie, a zwłaszcza „ludowcy”, uważają sjonizm za pewnego rodzaju utopję, to jednakże znajduje on wielu potajemnych zwolenników wśród „ideowców” wszystkich kierunków żydowskich.

Jakkolwiek głośno „ludowcy”, „bundziści”, asymilatorzy i ortodoksi krzyczą o „mrzonkach sjonistycznych”, to pozwala jednak zupełnie, że wielu z nich pociechu śledzi bacznie postępy akcji, zainicjowanej przez Herzla, radując się serdecznie z każdej zdobyczy.

Podobnie, jak i na zachodzie, i nasza stolica posiada centralny komitet organizacji sjonistycznej, obok komitetów prowincjonalnych. Głównymi działaczami sjonistycznymi w Królestwie są pp. kaznodzieja Poznański, dr. Braude, Rozenblatt, Farbstein, Truskier i in.

Stosunek sjonistów w polskich do naszego życia narodowego w kraju, jest podobnie wrogi i separatystyczny, jak ludowców, niewiele bardziej pojeonawczy. Sjonisci bowiem zajmują stanowisko następujące: do czasu ostatecznego uregulowania kwestji Palestyńskiej, zorganizowania własnego państwa, żądają oni dla mas żydowskich całkowitego równouprawnienia i wyodrębnienia życia żydowskiego, oddzielnego szkolnictwa z przywilejami, utrzymania rzeczy porządkiem, powstania do życia samorządnych instytucji żydowskich i t. d. podobnie, jak ludowcy.

Jedynie tylko co do zakresów kompetencji tych organów państwowych, oraz co do żargonu, sjonisci zajmują bardziej pojednawcze stanowisko.

Sjonisci programu swego o stosunkach polsko-żydowskich oficjalnie nie podali do wiadomości ogółu, tak, że wszelkie dane opierają się na wystąpieniach liderów i organizacji sjonistycznych. W sprawach ogólnej taktyki idą zwykle sjonisci ręką w rękę z „ludowcami”.

Sjonizm posiada wielkie wpływy wśród młodzieży żydowskiej w pierwszym rzędzie, potem w oświeceniowych sferach rabinicznych i w inteligencji żydowskiej — polskiej i litwackiej.

Działalność i agitacja sjonistów za czasów rządów biurokracji rosyjskiej była wzbroniona. Ukazem ministerjum spraw wewnętrznych w Petersburgu z dnia 24 czerwca 1903 r. wzbroniona została „wszelka praca sjonistyczna” i istniejące organizacje rozwiązane. W r. 1907 uchylono przez Senat legalizację krótkotrwałego związku sjonistów p. n. „Palestyna”. Organizacje zatem sjonistów za czasów przedwojennych zarówno u nas, jak i w państwie rosyjskim, pracowały nielegalnie.

Organów swoich prasowych specjalnie sjonistycznych, posiada sjo-

nizm tylko jeden, mianowicie tygodnik hebrajski „Hacifre” (HCFRH). Poza tem pismami żydowskimi o zabarwieniu sjonistycznym są: tygodnik „Binol'itim” (Łódź, — miesięcznik), „Das Judische Volk” (Warszawa — tygodnik), oraz „Łódz. Tageblatt” — Ugera (Łódź) i „Tgbl.” częstochowski. Zamieszczają również artykuły sjonistyczne i ludowcowe: „Moment”, „Haint”, „Głos Żydowski” i „Łódz. Volksblatt”, zwłaszcza prace oświetlające stosunek sjonistów, jako separatystów żydowskich i prace, pogłębiające rozdziewki polsko-żydowskie.

Organizacja sjonistyczna jest stronnictwem skupionem, a przeto silnem i zewnętrznem. „Ludowcy” i sjonisci mimo swego programu o ojczyźnie Palestyńskiej, są tak samo niebezpieczni dla nas, jak ludowcy. Każdej chwili, gdy tylko sytuacja nakaze, łatwo porzucą swe marzenia, by stanąć otwarcie z „ludowcami”. Ludowcy i sjonisci więc — to ów osławiony wojowniczy nacjonalizm żydowski, antypolski i grozący nam „Judeo-Polonją”, państwem w państwie i całkowitym zalewem żydowskim. Pracę tego nacjonalizmu, ułatwia w wysokim stopniu i społeczeństwo polskie, tolerując to, co miejsca nam mieć nie powinno, co ubliża nam samym i godzi w nasze najżywniejsze interesy. Ułatwia rozwój wrogiej nam siły żydowskiej odrębności ta część społeczeństwa polskiego, która w swem judiofilstwie wstrętnem, uprawianem dla korzyści osobistych, lub też w ospałości nie zdaje sobie sprawy z grożącego nam niebezpieczeństwa. Ułatwia rozrost nacjonalistycznego polipa żydowskiego ta część, niestety, tak poważna prasy polskiej, która nie występuje do walki z niebezpieczeństwem, a co gorsza popiera go, tak, popiera. — W jednym z największych dzienników polskich stolicy naszej znajdujemy ogłoszenie następującej treści: „Głos Żydowski! Broni śmiało i wytrwale interesów narodowych żydostwa, walcząc z asymilacją we wszystkich przejawach”.

I taki dziennik śmie pisać o patriotyzmie polskiem i uchodzić za pismo polskie, zaprzeczając za pieniądze interesy własnego narodu. Czy tak być powinno? Lecz nie dziwota. Większą część bowiem prasy polskiej opanowały żywioły całkiem żydowskie, lub też zupełnie oddane żydom.

Czy przypuszczać nawet można, by którekolwiek pismo żydowskie przyjęło ogłoszenie „Kurjera” o samoobronie przeciwżydowskiej, lub by ukazało się w prasie żydowskiej inne podobnej treści, o obrobie interesów polskich chociażby tylko? A gdyby się nawet za pieniądze ukazało, to masy żydowskie zobjakowałyby bardzo szybko taki organ, „jaszczurczy”. — Tymczasem wiele publiczności polskiej nie tylko nie bojkotuje, lecz

czyta takie anonsy w polskim piśmie nie reagując wcale na to.

Dalibóg, nie tak być powinno. Pod płaszczykiem rzekomego liberalizmu i demokracji zaprzepaszczą się interesy polskie!

Nacjonalizm żydowski: ludowy i stonisi mobilizują wszystkie swe siły, prasa ich, popierana przez całe żydostwo wzrasta, to też rosą oni w potęgę.

A my?

U nas, niestety, są jednostki, które, w obawie o swe interesy bodaj cokolwiek związane z gazetkami żydowskim, wstydzą się czytać pisma, które, przeczyawszy wielkie niebezpieczeństwo, otwarcie wypowiedziały walkę zalewowi żydowskiemu.

Czas już najwyższy stawić czoło zatapiającemu coraz szersze pola polskie zalewowi żydowskiemu i wojownicemu nacjonalizmowi!

S. Janicka.

Sprawy polskie.

Gabinet aktywistyczny powstanie za 2 tygodnie.

W związku z utworzeniem gabinetu urzędniczego pozostaje sprawa kontrasygnowania dekretów wydawanych przez Radę Regencyjną. W myśl patentu z dn. 12 września rozporządzenia Rady Regencyjnej podpisane być muszą przez prezesa ministrów, akceptowanego przez państwa centralne. Kierownik więc przewizorjum urzędniczego, p. Ponikowski, do podpisywania aktów Rady Regencyjnej upelnomocniony nie będzie.

Ten wzgląd też zapewne skłonił Radę Regencyjną do ograniczenia okresu przewizorjum urzędniczego i utworzenia gabinetu normalnego.

Mówią na podstawie jakoby słów jednego z regentów, że gabinet nowy ogłoszony zostanie najpóźniej do połowy marca r. b. Ma on być, jak krąży pogłoski, bardziej aktywistyczny od poprzedniego i wyraźniej od poprzedniego aktywizm swój ujawniający.

Wybór premiera, który dobierze sobie współpracowników, stanowi obecnie troskę Rady Regencyjnej.

Anglia a Polska.

„Berliner Tageblatt“ donosi na podstawie biura Reutersa z Londynu: Hr. Władysław Sobański otrzymał od arcybiskupa zagranicznego notę, w której Balfour donosi hrabiemu, jako przed-

stawicielowi Polskiego Narodowego Komitetu w Londynie, iż rząd angielski polecił swemu pełnomocnikowi w Kijowie nie uznać zawartego pokoju między mocarstwami centralnymi a Ukrainą, oraz że Anglia wogóle żadnego nie uzna pokoju, w którym będzie zainteresowana Polska nie wypowie swego zdania.

Kronika

— **Z Rady Miejskiej.** Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w poniedziałek, 4 marca, o godz. 6 po południu. Porządek obrad zapowiada: 1) komunikaty, 2) wybory: a) płatnych członków magistratu od wydziałów: zaprowianowania miasta i finansowo-rachunkowego, b) ławników do Król. polskich sądów—określonego i pokoju; 3) interpelacje wzgl. odpowiedzi magistratu w sprawie: a) kwestionariusza statystycznego, jakoteż zabezpieczenia ludności żydowskiej i możliwości posługiwania się własnym językiem w instytucjach miejskich; b) zobowiązania mieszkanców naszego miasta do wykonywania robót przymusowych; 4) wniosek radnego Remiszewskiego w sprawie otwarcia zakładu naukowego średniego.

— **Ławnicy w sądzie okręgowym.** Komisja dla wyboru ławników do sądu okręgowego i sądów pokoju, odbyła posiedzenie w dniu 26 lutego. Na przewodniczącego wybrano dra Józefa Sachsa, na sekretarza M. Hertzka. Postanowiono zwrócić się do niektórych związków zawodowych o podanie listy kandydatów. Termin ostateczny dla dostarczenia list oznaczono na dzień 5 go marca.

— **Zebranie okręgowe P. M. Szk.** Zarząd Okręgowy P. M. S. zwołał w dniu 10 marca o godz. 2 i pół po poł. punktualnie w lokalu T-wa Krajoznawczego Piotrkowska № 91, zebranie okręgowe z następującym porządkiem obrad: 1) Wybór przewodniczącego, asessorów i sekretarza; 2) Sprawozdanie z prac, podjętych przez Koło Okręgowe; 3) O potrzebie i pożytku oświaty i nauki; 4) Rozwój oświaty w Polsce; 5) Sprawy bibliotek i potrzeb Kół miejscowych; 6) Sprawy bieżące i wnioski członków.

Delegaci jak również członkowie Kół, którym sprawa P. M. S. leży na sercu, proszeni są o jaknajliczniejszą przybycie.

Równocześnie Zarząd Okręgowy

zawiadamia, że służy pośrednictwem w przesłaniu zebranych ofiar na szkoły P. M. S. na Chełmszczyźnie i prosi młodzież szkolną, aby poszła za przykładem młodzieży i personelu nauczycielskiego szkoły realnej w Pabjanicach, którzy na ten cel złożyli już sumę mk. 532.

— **Zasilek drożyzniany.** Wobec ciężkich warunków materialnych stanu nauczycielskiego Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamierza przeznaczyć fundusz w wysokości 600,000 marek na zasilek drożyzniany dla nauczycielstwa polskich szkół średnich. Do opracowania zasad rozdziału tego funduszu Ministerjum powołało Komisję, złożoną z 2 delegatów Stowarzyszenia Naucz. Pol., 2-ch delegatów Rad Pedagogicznych szkół średnich, 1-go delegata Kasy Nauczycielskiej, 1-go delegata Zrzeszenia nauczycieli żydowskich szkół średnich i 3-ch osób, mianowanych przez Ministerjum.

Komisja postanowiła rozesłać kwestionariusz, wyjaśniający położenie materialne poszczególnych nauczycieli. Wypełnione kwestionariusze powinny być za pośrednictwem szkół złożone Komisji (Al. Ujazdowska № 20 Sekcja Szkół średnich) najpóźniej do 9 marca dla prowincji. Szkoły, które nie otrzymują schematów kwestionariuszy, powinny się zgłosić po nie do Ministerjum.

— **Czytanka dla dzieci.** Sekcja czytankowa Polskiej Macierzy Szkolnej zawiadamia, że czytanka dla dzieci odbędzie się w sobotę, o godzinie 5 po poł. w lokalu T-wa Krajoznawczego (Piotrkowska 91) pod tytułem „O krasnoludkach i sierotce Marysi“, którą wygłosi panna Donaszewska.

— **Wieczór pieśni u Handlowców.** W lokalu Stowarzyszenia Handlowców Polskich odbędzie się w niedzielę, dn. 17 marca r. b. koncert wokalny p. n. „Wieczór pieśni“ z towarzyszeniem orkiestry. W koncercie wezmą udział zespoły chóru żeńskiego i męskiego „Drużyny śpiewaczej“ Stowarzyszenia pod batutą kierownika p. Emila Fotygo.

Będzie to pierwszy popis publiczny chóru żeńskiego. Bilety są do nabycia w kancelarii Stowarzyszenia.

— **Wypłata zapomóg rezerwistom** za marzec odbędzie się w tych samych terminach i lokalach, co i w ubiegłym miesiącu, poczynając od poniedziałku, 11 b. m.—według porządku liter, jaki obowiązywał w lutym.

— **Pogadanka dla dezynfektorów.** Pierwsza z zapowiadanych pogadek dla dezynfektorów miejskich, urządzanych staraniem Wydziału Zdrowotności, odbędzie się w przyszły czwartek.

Wypadki i kradzieże.

— **Kradzież produktów.** W nocy z 25 na 26 b. m. do składnicy produktów żywnościowych taniej kuchni dla działwy szkół elementarnych № 79 przy ul. Przejazd 77 włamali się nieznani złoczyńcy i skradli artykułów spożywczych na sumę około 1000 mk.

Wobec tego, że kuchnia ta jest niezasobna, złoczyńcy wyrządzili jej wielką krzywdę.

Ze związków i stowarzyszeń

X **Ze związku ogrodników.** W niedzielę, dnia 3 marca, o godzinie 3 i pół po południu, w lokalu Polskiego Tow. Krajoznawczego, odbędzie się miesięczne zebranie członków związku ogrodników Koła Łódzkiego.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski.

Dyrekcja teatru Polskiego wznowiła wczoraj „Wesele“ Wyspiańskiego.

Po raz pierwszy w Łodzi urzeczywistni „Wesele“ za dyrekcji Zelwerowicza. Od tego czasu widywaliśmy „Wesele“ w rozmaitych okresach, wznawiane przez nierzadko imprezy, lecz żadna z późniejszych dyrekcji nie dorównała ani wykonaniu, ani też staranności w wystawie „Wesele“ Zelwerowicza.

Z wczorajszych wykonawców na wysokości podjętego zadania stanęły jedynie pp. Arkawinówna, Adamówna i Morska, oraz pp. Stanisławski, (b. subtelny w roli poety), Frączkowski i Nowakowski.

Dziś o godzinie 7-aj i pół wiecz. po raz drugi „Wesele“.

Z sali odczytowej.

Polska idea ekonomiczna.

W dniu wczorajszym w sa Koncertowej jeden z najlepszych ekonomistów polskich wygłosił nader cenny i interesujący odczyt o polskiej idei ekonomicznej.

Zaznaczywszy na wstępie, że polacy—to pielgrzymi, dążący jednak do celu, jakim jest niepodległa Ojczyzna i podkreśliwszy, iż twierdzą-

Zzydzenie Warszawy.

(Dalszy ciąg)

Jeżeli żydzi w Warszawie umieli w ciągu mniej więcej 100 lat doprowadzić do tego, że stanowią z górą 40 proc. ogółu ludności, mogłoby się zdawać, że będą uczuwać zadowolenie.

Działo się im dobrze.

Tymczasem prasa żydowska wciąż uderza na alarm, że żydzi są niesłychanie krzywdzeni, że w Warszawie czekają ich „miłe widoki“ i że ziemia usuwa się im z pod nóg.

Alarmy te doszły do osławionego Jerzego Brandesa, który, choć, jako wolnomyśliciel, przyjął chrzest, z lubością przedstawiał się za „rycerza świętego Jerzego“, a jako polityk przyjął kosmopolityzm, udając zarazem najczulszą w stosunku do polaków przyjaźń, obecnie, jak świadczy jego artykuł w czasopiśmie „Der Jude“, zdecydował się zostać żydem-narodowcem.

Jest to objaw dawno znany.

Póki żydów jest mało, póty przyjmują chrzest, obca narodowość i europejską cywilizację. Gdy jest ich już nieco więcej, stają się wolnomyślicielami i kosmopolitami. A gdy jest ich już bardzo dużo, wtedy wra-

cają na łono judaizmu i zostają narodowcami żydowskimi.

Czy Jerzy Brandes już wrócił na łono synagogi, nie wiemy. Ale wiemy, że już wrócił na łono narodowości żydowskiej i że wymówił przyjaźń polakom.

Widać z całej prasy żydowskiej i z całego zachowania się żydów w Warszawie, że Izrael układny przedzierzgnął się w Izraela jawnie wującego. Przekroczenie 40 proc. liczby ogółu ludności dodało mu odwagi.

W Radzie Miejskiej Warszawy radny Iłski odznaczył się zdecydowaną obroną interesów polskich. Toteż cała prasa żydowska zmobilizowała się przeciw niemu. A ponieważ radny Iłski jest zarazem urzędnikiem Magistratu, przeto prasa żydowska zgodnym chórem zawołała: „Do dymlsji“.

Na to prasa polska nie odpowiedziała wcale zgodnym chórem. Radny Iłski nie zyskał takiego poparcia, na jakie bezwarunkowo zasługiwał. Dlaczego? Gdyż cała prasa żydowska bez wyjątku stoi na gruncie interesu żydowskiego, tymczasem różne pisma polskie stoją na stanowisku swego interesu osobistego; chcą mieć klientelę polską, ale bynajmniej nie chcą stracić klienteli żydowskiej. Gdyby jakiś organ żydowski osmielił się stanąć w obronie gojów przeciwko żydom, zostałyby na

tychmiast przez żydostwo zbojkowane. Ale różne organy polskie mogą brać stronę żydostwa przeciwko rodom, gdyż publiczność polska trochę będzie szła, wszelako prenumerować takiego pisma nie zaniecha, jeżeli się jej podoba w nim jakaś rubryka.

Prasa polska w Warszawie, która nie orientuje się lub też nie chce się orientować w groźnych liczbach naszej statystyki urzędowej, zwiastującej nam zzydzenie Warszawy, zdradza sztandar polski.

Cały szereg pisarzy polskich, poetów, beletrystów, uczonych, praktykujących fachowców, mimo deklamacji patriotycznych nie stoi na straży polskości tam, gdzie ta polskość jest śmiertelnie zagrożona. Pisarze ci pisują w pismach żydowskich, podają się pod kierunek redakcyjny żydów, spekulują tylko na pieniądź żydowski, a reszta ich nie a nie nie obchodzi. Tymczasem wiemy, że pisma polskie, wydawane i redagowane przez żydów, będą przyjaciółmi polaków do czasu. A gdy czas minie, przejdą otwarcie do obozu żydowskiego, jak dziś tajnie do niego należą.

Podobnie postępują niektóre księgarnie. Chcą mieć wprawdzie klientelę polską, ale nie chcą stracić klienteli żydowskiej. A ponieważ żydzi są drażniwi, przeto zawsze wystają

knach swych sklepów prace dla żydów miłe, ale nie wystawią prac autorów dla żydów niemiłych. W księgarniach tych publiczność np. nie ujrzy na wystawie „Etyki Talmudu“, jak nie widziała „Duszy żydowskiej“, „Myśl niepodległa“ trzyma się też tam w cieniu, aby nie razila oczu Izraela.

Narodowi trzeba mówić prawdę, bo in aczej zginie jako naród i pozostanie tylko jako liche plemię. Tak w Egipcie z świetnego państwa Faraonów zostało liche plemię Fellachów, z którym nikt się nie liczy jako z narodem.

Żydzi stanowią masę solidarną. Solidarność ta istnieje zawsze tajnie, a w chwili wzrostu żywiołu żydowskiego nie kępuje się występować jawnie.

Synowie naszych polaków wznania możezowego zostają nawiązani wrót żydami-narodowcami, a gdy to już w zupełności będzie faktem dokonany, wtedy żydzi typu Jerzego Brandesa zrzucą szyszak rycerstwa świętego Jerzego i umieszczą sobie na głowie nacjonalistyczną żydowską jarumkę.

Całkiem inaczej u nas.

Rozgorzała walka namiętna pomiędzy burżuazją i proletariatem, która wprowadza do społeczeństwa opiekany rozłam.

(Dokończenie nastąpi).

W dniu 2 marca 1917 r. zmarł w Saratowie

ś. p.

Dr. Roman Bogumił Gloger

Jako w pierwszą bolesną rocznicę, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego w sobotę dn. 2 b. m. w kościele Najśw. Marii Panny o godz. 9 i pół rano, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znomych zmarłego w głębokim smutku pozostała.

Żona.

nie o polskiej niegospodarności jest fałszem, gdyż Polska na polu gospodarczym w wielu dziedzinach wyprzedziła zachód Europy i służyła mu bardzo często wzorem i przykładem, prelegent przeszedł do zobrazowania naszej gospodarki w czasach naszej niezawisłości politycznej i historii poszczególnych gałęzi przemysłu.

Epoka Piastowska, to piękny okres w życiu ekonomicznym Polski, okres gospodarności kmiecia polskiego.

Najdawniejsze gałęzie przemysłu polskiego—to młynarstwo, a przede wszystkim górnictwo. Dowodem tego służyć może, że już Ludwik XI we Francji w opracowywaniu edyktu królewskiego w sprawie górnictwa wzorował się na prawach górniczych polskich.

Również i takie gałęzie przemysłu, jak płóciennictwo i browarnictwo datują się w Polsce od bardzo dawnych lat.

Płóciennictwo rozwinięte już było za czasów Piastowskich, służyło nawet płótno za pierwszy pieniądz, od czego lingwiści nasi wywiedzą wyraz „płaćci”. Również i browarnictwo stało na wysokim poziomie, jak bowiem podkreśla prelegent, piwo było do wieku XVI „napojem narodowym” i przemysł browarniczy, to przemysł specyficznie polski. Już przed wiekiem XVI słynęły piwa polskie w całej Europie. Istnieje nawet anegdota o „cudownym” piwie wareskim. Jeden z nunejuszów papieskich w czasie pobytu w Polsce zasmakował w piwie polskim; po przybyciu do ojczyzny dostojnik ten zachorował tak niebezpiecznie na wrzód w gardle, iż otoczyły go już mnichy, odmawiając modlitwy za umarłych. Wtem tężący w łóżku auncjusz przypomniał sobie o słynnym piwie wareskim i wykrztusił: Piwa di Warca, co mniś, myśląc, że jest to jakiś nowy święty, odpowiedzieli: Pia di Warca, ora pro nobis (Błogosławiona Warca— módl się za nami). Chory na to tak parsknął śmiechem, iż wrzód pękł.

A jakże znakomicie rozwinięte było w Polsce sukiennictwo? Sukna wschowskie słynęły w całej Europie i na sejmie hanzeatyckim uchwalono zrównać je do dobroci z najszlachetniejszymi podówczas norymberskimi.

Widomym dowodem rozwoju przemysłu sukienniczego w Polsce historycznej, to owe „sukiennice”, hale targowe, które posiadał Kraków, Lublin, Radom i szereg innych miast polskich.

Bartnictwo w Polsce datuje się również od bardzo dawnych czasów.

Epoka Jagiellonów, to, podobnie jak Piastowska—okres przykładowej gospodarki państwowej. Naturalnie, przemysł w tych dwóch okresach, to przemysł rękodzielniczy. Rzemiosło w Polsce, zarówno jak i w Europie zachodniej, było w kleszczach cechowych, co bardzo często tamowało nawet rozwój rzemiosła. Lecz podczas, gdy na zachodzie ustrój cechowy zniosła dopiero rewolucja francuska (r. 1789), to u nas już w 1420 r. Władysław Jagiełło wydał dekret o wolności pracy.

Oparta na poszanowaniu prawa była polityka Jagiellonów, której wynikiem był cały szereg takiej donio-

ściowości zawartych unii, horodelskiej, brzeskiej, lubelskiej.

Wynikiem konieczności ekonomicznych była pańszczyzna, lecz wszak ta pańszczyzna była i w całej zachodniej Europie, a podczas, gdy tam panowały wojny chłopskie, gdy tam chłop oddawał 4—5 dni w tygodniu pańszczyzny, u nas już w 1519—20 r. wyszedł dekret, że chłop odrobić musi pańszczyzny jednego dnia w tygodniu, a w wielu folwarkach chłop odrabiał właściwie tylko 4—5 dni w roku dla „dziezdziaca”.

Wielki był rozwój ekonomiczny Polski za czasów jej bytu niepodległego. Tak było do Sasów. Od roku 1643, kiedy wyszedł dekret zakazujący szlachcie zajmować się miarą i wagą pod karą konfiskaty majątku, liczy się dopiero upadek naszej gospodarki, w którym to upadku trwała ona do czasów dzisiejszych.

Dziś jesteśmy, jako liście, wicherem miotane. Przemysł zniszczony. Handel zdeorganizowany, grasują tutaj karykaturalne, wstretne typy paskarzy. Rzemiosło polskie konkuruje dziś z lichą tandetą żydowską.

Zalew żydowski zdeprawował nasze życie ekonomiczne. I deprawuje nadal, utrudniając nawiązanie niepięknym tradycjom ekonomicznym Piastowskich i Jagiellońskich z handlem i przemysłem oraz rzemiosłem polskim. Zdaniem prelegenta, winniśmy całą siłą walczyć z zalewem i deprawacją żydowską.

Politycznie niepodległa Polska musi posiadać i całkowitą niepodległość ekonomiczną. To jest kardynalnym warunkiem możliwości jej rozwoju. Ufać jednak trzeba, że stanie się wszystko według naszej myśli, a siły żywotne niezbędne do podźwignięcia naszej gospodarki znajdują się w narodzie!

Licznie zebrana publiczność dziękowała prof. Radziszewskiemu niemiłkającymi oklaskami.

M. Skierz.

Z Warszawy.

ś. p. Ant. Kaczorowski.

— Onegdaj zmarł nagle na aneuryzm serca ś. p. Ant. Kaczorowski, inżynier, pełniący obowiązki podsekretarza stanu w ministerium handlu i przemysłu, członek b. Tymczasowej Rady stanu. Ś. p. Kaczorowski urodził się w r. 1878.

W r. 1917 ś. p. Kaczorowski był powołany na członka b. Tymczasowej Rady stanu i został wicedyrektorem departamentu gospodarstwa, a po śmierci Wł. Kunowskiego, objął kierownictwo departamentu pracy.

Po rozwiązaniu się T. Rady stanu wszedł do komisji przejściowej. Za gabinetu p. Kucharzewskiego zajął stanowisko podsekretarza stanu w ministerium handlu. Po upadku pierwszego gabinetu Rada regencyjna powołała ś. p. Kaczorowskiego do rządu tymczasowego na kierownika ministerjum handlu i przemysłu.

Nagła śmierć nie pozwoliła na zajęcie tego stanowiska.

Zmarły wyróżniał się niezwykłą pracowitością i sumiennością w wykonaniu powierzonych mu obowiązków. Uczynny, koleżeńcki, pracowity charakter, pozostawił po sobie szacunek i zał wśród szerokiego otoczenia pracowników.

Dramat dwóch sióstr.

Onegdaj w Warszawie w domu przy ul. Hożej, otruty się morfiną siostry 28-letnia Maria i 26-letnia Balbina Orensztajnówny, żydówki. Denatki mieszkały z bratem Izidorem. Maria pracowała w składzie aptecznym, Balbina w biurze I okręgu gminy żydowskiej. O godz. 8 rano, gdy brat wyszedł do zajęcia, Maria wstała z łóżka i napisała kilka listów. Następnie dała służącej list, adresowany do biura gminy żydowskiej. W liście tym Orensztajnówna zawiadomiła biuro, że do zajęcia nie przyjdzie. Jednocześnie poleciła służącej po powrocie zanieść jeszcze dwa listy, które przygotowuje, 1) do składu aptecznego i do kuzynki, zamieszkałej przy ul. Krochmalnej. Orensztajnówna poleciła służącej, by nie wchodziła do pokoju, w którym znajdowała się z Balbiną.

Krewna O., otrzymawszy list Orensztajnówny, czempredzej wsiadła do dorożki, a przyechawszy na ul. Hożej, zastała kuzynki, leżące obie w jednym łóżku bez życia. Orensztajnówny były w negliżu. Na stoliku nocnym stała szklanka z wodą, lyczeczka, oraz torebka z morfiną. Na stole znaleziono dwa listy, jeden do brata: „Przepraszamy cię za czyn, który popełniłyśmy, życie nasze jest ciężkie, nie mamy innego punktu wyjścia z sytuacji. Niech zagadka naszej egzystencji zaginie. Przebaczyć i zegnać”. Drugi do matki: „Prosimy nie posądzać nikogo o zbrodnię, ani o danie nam pomocy w zamachu na życie. Uprzejmie prosimy o nie przesyłanie zwłok naszych do prosekutorium”. W liście do kuzynki Orensztajnówny przeproszają również za odebranie sobie życia, oświadczając, że zmusiła je do tego konieczność.

Dochodzenie w sprawie sensacyjnego samobójstwa, przeprowadzone przez inspekcję policyjną, nie dało żadnych rezultatów. Z rozporządzenia sędziego śledczego zwłoki obu denatek przewieziono o g. 9 wiecz. do prosekutorjum, w celu dokonania sekcji.

Izidor Orensztajn, brat, przyszedłszy do domu i dowiedziawszy się o wypadku, zapadł na rozstrój nerwowy. Nikt z rodziny nie może wytłumaczyć przyczyny samobójstwa obu sióstr.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 28-go lutego.

Zachodnia widownia wojny

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

W różnych miejscach na froncie dokonywali Anglicy wywiadów w dalszym ciągu. W lesie Houthouster i na północy od Scarpy, po silnym działaniu ogniem, ruszyły naprzód duże siły angielskie. W walce zniszczone i w kontratacie odparto je.

Front wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Wirtemberskiego.

W wyniku udanych przedsięwzięć pod Avocourt i Les Eparges wzięliśmy 27 jeńców.

Wschodnia widownia wojny.

Operacje odbywają się w dalszym ciągu.

W Estonii oddał się również pod naszą komendę 4 pułk estoński, w celu zwalczania grasujących w kraju band.

W Mińsku zabrano 2,000 karabinów maszynowych i 50,000 karabinów.

Z pozostałych terenów walk nie nowego.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Więści z Rosji

Zamordowanie delegatów.

General, dowodzący wojskami polskimi w Rosji, zakomunikował za pomocą telegrafu iskrowego, iż delegaci polscy, wysłani do Warszawy, zostali schwytani w obrębie drugiej armii rosyjskiej, następnie zaś zniknęli bez śladu. Jeżeli nie powrócą oni bez szwanku do dnia 8 marca, to general zamierza rozkazać rozstrzelać, znajdujące się w jego rękach, komendanta sztabu drugiej armii rosyjskiej. General ów zakomunikował wodzowi naczelnemu sił niemieckich na wschodzie, iż delegację uważa za zamordowaną. Prosi on wodza niemieckiego o przeprowadzenie poszukiwań i poparcie w tej sprawie.

Wojska koalicji we Władze Wostoku.

Z Dalekiego Wschodu otrzymano wiadomość, iż pięć krążowników japońskich, francuskich i angielskich wysadziło wojska we Władze Wostoku i zajęło miasto. Podobne pogłoski pojawiały się już wielokrotnie, wobec czego należy oczekiwać na potwierdzenie. Jednakże, według doniesienia, pochodzącego z Japonii, wynika, iż prezes ministrów japońskich na poufnym posiedzeniu rady ministrów zapowiedział interwencję Japonii w Rosji.

Wyborg ocalał.

Dzienniki fińskie donoszą: Tradycyjne węzły sympatii, jakie istniały zawsze między narodami polskim i fińskim zaciętnie się teraz bardziej jeszcze i otwierają świetne horoskopy dla przyszłości.

Ze szczerą przyjemnością stwierdzamy wobec całego świata, że uratowanie Wyborga od spalania i splądrowania go przez czerwoną gwardię zawdzięcza Finlandja żołnierzom polskim.

Mianowicie kilkuset żołnierzy polaków, świetnie uzbrojonych i zaopatrzonych w amunicję zorganizowało się w oddzielną legję i obsadziło pagórek, panujący nad miastem.

Dowódca oddziału polskiego oświadczył przedstawicielom wojsk rosyjskich, że wyda natychmiast rozkaz ostrzeżenia rosijan, skoro zauważy, że dokonywują oni sami lub wspólnie z czerwoną gwardią rabunków.

Dzięki temu oświadczeniu, Wyborg, chociaż znajduje się w rękach bolszewików, nie uległ żadnej katastrofie.

Niemcy pod Mohylowem i Kijowem.

„Baseler Nachrichten” komunikują, iż patroli konnicy niemieckie zbliżają się do Mohylowa, byłej głównej kwatery rosyjskiej.

„Baseler Anzeiger” podaje wiadomość, zamieszczony przez „Corriere della Sera”, iż niemieckie strażnice przednie zaczynają zbliżać się do Kijowa.

Telegramy.

Sprawa polska w sejmie pruskim.

POZNAŃ.—Z Berlina donoszą „Dziennika Poznańskiego”: Na wtór

kowem posiedzeniu sejmu pruskiego, podczas obrad nad etatem ministerjum spraw zagranicznych, wszedł na trybunę przedstawiciel Koła polskiego, poseł Zygmunt Seyda, i oświadczył: „W imieniu mych przyjaciół politycznych składam następujące, jednomyślnie powzięte, oświadczenie: „Dnia 9 lutego 1918 r. w Brześciu Litewskim zawarto traktat pokojowy...“ Przerzywa mu marszałek, dr. Porsch, oświadczając, że do odczytania deklaracji polskiej nie może dopuścić ze względu na praktykę i dawniejsze uchwały izby. Sprawy polityki zagranicznej mogą być poruszane tylko podczas pierwszego lub trzeciego czytania etatu.

Do porządku obrad poseł Korfanty wykazuje, że, według niezbyt dawnych uchwał, izba zastrzegła sobie najwyraźniej prawo rozważania polityki zagranicznej, a względy praktyczne przemawiają za tem, aby przy tej sposobności omówiono sprawę oderwania Chełmszczyzny.

Poseł Winkler (konserw.), baron Zedlitz (wolnokons.), oraz narodowy liberał Lohmann sprzeciwiają się temu, aby deklaracja polska przy tym etacie była odczytana.

Socjalista Hoffman żąda, aby polakom pozwolono na odczytanie deklaracji.

Postępowiec Pachnicke i centrowiec Hess sprzeciwiają się również odczytaniu deklaracji polskiej. Ostatecznie do deklaracji polskiej nie dopuszczono.

Rokowania z królami rumuńskim.

BUKARESZT, 28 lutego. Po przybyciu delegacji czwórprzymierza do Bukaresztu odbyły się nieobowiązujące rokowania wstępne z generałem Averescu. Zgodnie z umową, zawartą podczas jednej z tych narad austriacko-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Czernin, w dn. 27 lutego na terenie zajętej przez wojska rumuńskie części Rumun i miał rozmowę z królem Ferdynandem. W porozumieniu ze sprzymierzeńcami hr. Czernin przedstawia królowi rumuńskiemu warunki, na których czwórprzymierze zgodzi się zawrzeć pokój z Rumunją. Król Ferdynand poprosił o pewien krótki przeciąg czasu do namysłu, który też został mu udzielony. Od odpowiedzi króla zależnym będzie, czy pokojowe rozwiązanie będzie możliwym.

Amerikanie obsadzają front zachodni.

BAZYLEA, 28 lutego. Szwajcarska Agencja telegraficzna donosi z Paryża: Jak zostało ogłoszonym urzędowo, wojska amerykańskie zajęły również pewien odcinek frontu na Chemin des Dames.

Skład delegacji rosyjskiej w Brześciu Lit.

BERLIN. Delegacja rosyjska dziś po południu przybyła do Brześcia Litewskiego, w celu ponownego podjęcia rokowań pokojowych. Składa się ona z przewodniczącego Sokolnikowa, ministra spraw wewnętrznych Petrowskiego, Szyngarewa, jako po-

mocnika jego, Joffego, Aleksiejewa, pomocnika ministra rolnictwa, admirała sztabu marynarki Altvatera, Danilowa, Adsekiego i Lipskiego ze sztabu generalnego, oraz Tereterkowicza, jak również odpowiedniej liczby sekretarzy i stenografów.

Uznanie dla hr. Czernina.

WIENIEN. 28. II. Wiedeńskie c. i k. biuro korespondencyjne donosi: Izba panów zajmowała się wniesionym przez partię rządową i centrum nagłym wnioskiem co do wyrażenia hr. Czerninowi za jego skuteczną politykę zupełnego zaufania. Wniosek ten został uchwalony. Polacy głosowali przeciwko wnioskowi.

Sytuacja w Austrii.

WIENIEN, 28.2. Cesarz przyjął dziś na audjencji specjalnej prezesa związku czeskiego Stanka, wiceprezydenta parlamentu, postępczo-socjalistycznego, Tusara i prezesa klubu południowych słowian Koroszece.

WIENIEN, 28.2. Według informacji „Politische Nachrichten“, na dzisiejszym posiedzeniu Koła polskiego prezes Koła, Goetz-Okocimski złożył dymisję, której jednakże Koło nie przyjęło.

Wczoraj prezes ministrów v. Seidler odbył narady z czechami Stankiem i Tusarem, prezesem klubu polskiego Goetzem, Niemcem Humnerem i południowym słowianem Koroszece.

Na ratunek zboża.

BUDAPESZT, 28.2. — Wszystkie pisma omawiają wkroczenie wojsk na Podole, tytułując odnośnie artykuły: „Należy uratować zboże!“

O mowie hr. Hertlinga.

BERLIN. Z Amsterdamu donoszą do „Vossische Ztg.“: Organ półrządowy angielskiego stronnictwa liberalnego „Westminster Gazette“ pisze: Niemcy nie mogą wschodu ograbić, a jednocześnie oczekiwają łatwego pokoju na zachodzie. Jeżeli naród niemiecki zgadza się na to i przyklaskuje temu, co czynione jest w jego imieniu na wschodzie, to musi być przygotowany na karę przedłużenia wojny i na znalezienie drzwi zamkniętych dla pojednania się ze wszystkimi innymi narodami. Oświadczyliśmy bez wahania hr. Hertlingowi, że nie my lecz jego wspólnicy podniecają namiętności wojenne. Hertling powiada, że koalicja wie, pod jakimi warunkami Niemcy byłyby gotowe rozpocząć rokowania pokojowe. Przeciwnie, koalicja nie o tam nie wie. Niemcy nie wykazują niczem, że byłyby gotowe przyjąć którąkolwiek z nowych zasad, które my uznajemy za potrzebne dla przyszłości świata. Idą dalej drogą, która, naszym zdaniem, oznacza nowe wojny i ciężkie uzbrojenia.

ROTTERDAM. „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi z Paryża: „Liberté Intransigeant“ oraz inne pisma nacjonalistyczne uważała mowę Hertlinga za obłudę. „Liberté“ pisze: A więc niema związku narodów, niema zwrotu Alzacji i Lotaryngii.

Niemcy zdecydowane są rozstrzygnąć sprawę wschodnią, a nawet sprawę Bliskiego Wschodu zgodnie ze swoim interesem i chcą zmiękczyć Rosję. Oto jest pogląd kancle-rza. Dzienniki niemieckie widzą już otwartą drogę z Berlina do Tokio. Nasi sprzymierzeńcy japońscy niewątpliwie nie odmówią interwencji.

Samobójstwo bolszewików.

BERLIN. — Do „Keelnische Ztg.“ donoszą z nad granicy szwajcarskiej: W organie swym „Nowaja Zizn“ Maksym Gorkij nazywa przyjęcie niemieckich warunków pokojowych upadkiem moralnego bankructwa i dowodem intelektualnym obecnego rządu rosyjskiego. Pokój ten — oświadcza — jest samobójstwem bolszewików. Tak samo pisze też „Dief.“

Rokowania z republiką kaukaską.

BERLIN. — Agencja Milli donosi z Konstantynopola: Minister spraw zagranicznych, Achmed messimy Bay, wygłosił d. 28 b. m. w parlamencie tureckim mowę, w której oświadczył, co następuje:

Za pośrednictwem wodza naczelnego na Kaukazie otrzymaliśmy od prezydenta republiki kaukaskiej prośbę o wyznaczenie odpowiedniego miejsca dla rozpoczęcia rokowań pokojowych. Propozycję powyższą przyjęliśmy chętnie.

Straszna katastrofa.

HONGKONG, 28.2. Reuter donosi, że podczas widowiska sportowego miejscowego Jockey Klubu zarwała się trybuna na której zgromadzone było z górą 1000 widzów. Przeszło 100 osób, przeważnie kobiet i dzieci zostało strąconych, a w dodatku nie-szczęścia, po zawaleniu się budowli, na rumowisku wybuchł pożar, skutkiem czego jeszcze kilkaset ofiar zginęło w płomieniach.

Telegramy własne

Dyrektorjat w Rosji.

GENEWA, 28.2 (w.) Jak informuje „Berl. Tageblatt“ — według petersburskiej depechy nism paryskich — Rada komisarzy ludowych utworzyła dyrektorjat, któremu nadano nadzwyczajne pełnomocnictwa.

Dyrektorjat ten, w liczbie członków którego znajdują się także Lenin i Trockij — uchwalił generalną mobilizację wszystkich sił zbrojnych i postanowił bronić Petersburga.

Ostatnie wysiłki.

LUGANO, 28.2 (w.) — Korespondenci pism „Corriere della Sera“ i „Secolo“ donoszą z Petersburga, o coraz to większej panice i zamieszaniu jakie tam panuje. „Sowiet“ petersburski postanowił odrzucić uchwałę komisji wykonawczej „sowie-tu“, na mocy której zostały przyjęte nieprzyjacielskie warunki pokojowe i kontynuować dalszy opór. Socjal-rewolucjonisci opublikowali odezwę, w której nawołują do defensywy i proponują zwołanie konstytuandy ale nie w Petersburgu.

Nastrój paniczny doszedł do najwyższego stopnia. Maksymaliści czynią jak największe wysiłki w celu niedopuszczenia do wybuchu rozruchów i rabunków.

Spotkanie na Szuwałowskim pro-spekie i Katarzyńskim kanale bandy rabujących zostały rozstrzelane bez sądu. Kto tylko może — ucieka ze stolicy. Zwłaszcza wielu żołnierzy petersburskiego garnizonu opuszcza sztabary — pomimo powstrzymania demobilizacji. Bolszewicy potracili głowy. Sytuacja staje się bardzo poważną.

Antagonizm prowodyrów bolszewickich.

GENEWA, 28.2. (w.) Dalsze doniesienia z Petersburga zapowiadają bliskie ustąpienie Trockija. Nawet przyjeździe jego nie traktują go już jako ministra. Korespondent petersburski „Petit Parisien“ podkreśla eiekawe zachowanie się Trockija, który w krytycznej chwili, gdy należało powziąć decyzję w kwestji niemieckiego ultimatum, trzymał się na uboczu i otwarcie wyczekiwał okazji, aby wykerzystać niezadowolenie, jakie się mogło objawić później z powodu kapitulacji komisarzy ludowych i zająć miejsce Lenina, który stoi obecnie na czele partji pokojowej.

Tenże korespondent opisuje sceny, jakie mają miejsca na dworcach kolejowych przepelnionych obecnie z powodu mas powracających z frontu żołnierzy.

Miejsca w pociągach zostają zdobywane szturmem. Przynajmniej jednego można się spodziewać obecnie — że stolica zostanie niedługo oswo-bożoną od wybrzków swawolnego zoldactwa. Według innych doniesień Ag. Bałkańskiej — Lenin i Trockij zamierzają podać się do dymisji.

Abdykacja obu tych „mocarzy“ ma poprzedzić zwołanie konstytuandy, która ma zostać upoważnioną przez naród rosyjski do oficjalnej reprezentacji interesów tegoż wobec mocarstw centralnych.

„Prawda“ znów głosi, że pp. Lenin i Trockij swoje misje „apostolów międzynarodowego socjalizmu“ już spełnili, wobec czego będą mogli obecnie przestać pełnić funkcje urzędowe. Na ulicach Petersburga porosklejano plakaty, opiewające że Trockij i Lenin są to dwaj zdradcy, którzy po sprzedaniu Rosji Niemcom zamierzają uciec za granicą.

Czerwona gwardja zdziera te plakaty. Inne wieści głoszą znów, że Petersburg gorączkowo szykuje się do obrony.

Zamach na Krylenkę.

GENEWA, 28 II (w.) — Jak informuje „Berl. Tgbl.“ — „Exchange Telegraph“ donosi, że na Krylenkę dokonano zamachu rewolwerowego. Kula trafiła go w kark. Na jego miejsce mianowano głównodowodzącym i zarazem dyktatorem gen. Brujewicza.

TEATR VARIETE
Cafe „Imperial“
Piotrkowska 17.
Dzisiaj i codziennie!!

Wieczór Humoru i Smiechu
debiut subretki **Niuty Rusinowicz**, p. **Molska** — wykona polską huzarkę, p. **Mery** — odśpiewa kuplety, p. **Jastrzębska** — odśpiewa piosenki, p. **Łukasiewicz** — odśpiewa romanse, p. **Jastrzębska** i p. **Łukasiewicz** — duet **Two Step**.
Wesoła scena ze śpiewami i tańcami i całym zespołem.
Początek koncertu o godzinie 6 a wiecz. początek przedstawienia o godzinie 7 a wieczór. Kierownik artystyczny **M. Łukasiewicz**.
Wejście bezpłatne.

KUPIMY
50 krzesłek, 8 stołów 24 1/2 x 1 1/2 łokcia, 25 — długości, 5 łokci, i szafę biblioteczną. Zgłoszenia z podaniem ceny należy składać w adm. N.K.E. pod „B.K. 1500“

Potrzeba
10,000 Mk.

na I numer hipoteki wiejskiej. Oferty pod „Hypoteka“ do adm. N. K. Łódź Zachodnia № 37.

Potrzebny lokal
na instytucję społeczną, składający się z sali na 200—300 osób, 3—4 pokoi z kuchnią, położony między Nawrot i Radwańska, Wólczańska i Sienkiewicza. Zgłoszenia z podaniem ceny składać należy w adm. N.K.E. pod „B. K. 1500“

Akuszerka
z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Piotrogrdzie, praktykująca 20 lat, przyjmuje. Dla pań przyjezdnych; osobny lokal. — Piotrkowska 132 m. 14 —

Z powodu nieudanej kradzieży wykonanej w noc z dn. 27 na 28 ub. m. w oknie wystawowym magazynu obuwia.
J. NOWAKOWSKIEGO, ul. Piotrkowska 9, unieszka się złodzieja o zwrot w jakikolwiek sposób skradzionych prawych kamazy i innych fasonów.

OGŁOSZENIA DROBNE:
Do sprzedania majątek 6 morgowy, w bliskości miasta o (3 wiorsty) i tramwaju podmiejskiego z budynkami i krestencją. Ziemia w dobrej kulturze, ogród owocowy i warzywny. Wiadomość w adm. N. K. Łódzkiego Zachodnia № 37.

A.A.A.A.A. M
brzymi wybór nowych, okazyjnych stolowe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gładkie. Wobec za-stoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszewskiego. Łódź, Piotrkowska № 116, I piętro front. W niedzielę święta magazyn otwarty 1—6 n n

Kupię pracownię krawiecką damską z wyrobioną klientelą. Oferty z podaniem przeciętnego dochodu dziennego i ceny ostatecznej składać pod „Pracownia krawiecka“ do N. Kurjera Łódzkiego ul. Zachodnia № 37.

Mebel sprzedaje po cenie kosztu Orla № 23, stolarnia.

Mieczysław Szczykowski zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi; 8 rub. i 41 pół Mk. Łaskawy znalazca zechce zwrócić paszport do 18 uczątku a pieniądze zatrzyma

Potrzebni szwecy czeladnicy do szpilkowej wyrobnej roboty damskiej i dziecięcej na dobrych warunkach. Zachodnia 23, Szmalder.

Szuka do domu krawcowych jest do sprzedania ul. Sienkiewicza 22

Zaginat paszport niemiecki, wydany z gm. Dobry, pow. Brzeziński na imię Konstantego Kucharskiego.

Zaginat dowód № 205779 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Podstawowego, Zachodnia № 31.